

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Nie możemy liczyć na cud

Sytuacja górnictwa jest fatalna. W Jastrzębskiej Spółce Węglowej reprezentatywne organizacje związkowe starają się wypracować zasady funkcjonowania firmy, aby pracownicy w jak najmniejszym stopniu odczuli kryzys. Jakies dwa tygodnie temu brałem udział w ciekawej dyskusji.

W jednej z kopalń spotkało się kilku działaczy z reprezentatywnych central i przedstawiciele dwóch organizacji niereprezentatywnych. Zastanawialiśmy się, w jaki sposób można określić, na co firmę stać, a na co nie stać w sytuacji, kiedy kryzys pogłębia się z miesiąca na miesiąc. Doszliśmy do wniosku, że zamiast powoływać się na wskaźniki, prognozy i analizy, należy przypomnieć starą zasadę, którą kierowali się nasi ojcowie. Otóż można wydawać tylko tyle pieniędzy, ile się ma. Banał? Nie. Wielka życiowa mądrość. Oczywiście, firma może się zadłużać, może używać różnych sztuczek księgowych, bo wielkiej firmie wolno więcej niż zwykłemu pracownikowi żyjącemu od wypłaty do wypłaty. Jednak w którymś momencie możliwości manewru się kończą. Jak firma wyczerpie wszystko, co ma do dyspozycji, to pada. Jak pada firma, to padamy my, pracownicy. Czy ktoś skorzysta na upadku firmy? O tak! Ci, którzy chcą ją przejąć, bo dostaną ją praktycznie za darmo. Skorzysta syndyk masy upadłościowej, bo przez jakiś czas będzie sprzedawał nasz majątek i dobrze na tym zarobi.



**TADEUSZ
MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG
JSW SA Zofiówka

• • •
**Potrzebujemy
jedynie
rozsądnego
i realnego planu
pomocy.**
• • •

Na pewno stracimy my. Nowy właściciel nie zatrudni wszystkich. Ci, których zatrudni, będą pracować za mniejsze pensje. Socjał będzie symboliczny. Dla wielu z nas upadek JSW będzie oznaczał konieczność zmiany miejsca zamieszkania. Młodzi pewnie wyjadą za granicę. Trochę starsi będą szukać szczęścia w kraju. Daj Boże nam wszystkim, abyśmy to szczęście znaleźli.

Jastrzębie-Zdrój już jest dotknięte przez exodus. Młodzi, którzy wyjechali z naszego miasta, nie planują powrotu. „A do czego ja tu mam wracać?” – pytają. Rzeczywiście, atrakcyjność naszego miasta spada z miesiąca na miesiąc. Coraz mniej szans na znalezienie pracy, która da satysfakcję i stabilizację życiową. Największy pracodawca, Jastrzębska Spółka Węglowa, walczy o przetrwanie. Piszę o tym, bo obawiam się, że wkrótce staniami się miastem zgorzkniałych emerytów opuszczonych przez dzieci, które wyjechały za chlebem. Budowaliśmy to miasto. Widzieliśmy, jak się rozrasta. Teraz mamy patrzeć, jak zamienia się w ruinę? Jak zawsze w takich sytuacjach, wiele zależy od naszych wyborów i decyzji. Ja wierzę, że załoga JSW może uratować swoją firmę. Mamy o co walczyć. Jastrzębie-Zdrój jest jedynym miastem na Śląsku, które jest w 100 proc. uzależnione od górnictwa. Nie mamy dokąd się cofnąć. Nie możemy liczyć na cud. Potrzebujemy jedynie rozsądnego i realnego planu pomocy. Na to czekamy. To obiecali rządzący. ☺

KIJ W MROWISKO

Racjonalnie o górnictwie

W czasie koniunktury na węgiel górnictwo jest chwalone, a nawet hołubione. Gdy panuje kryzys, jest sekowane. Proponuję więcej racjonalności, a mniej emocji. Polskie górnictwo już nigdy nie będzie miało takiego znaczenia dla gospodarki jak w latach 70. i 80. XX wieku. Jednak bez niego nasza gospodarka w najlepszym przypadku będzie uzależniona od dostaw energii z zagranicy. Nieważne z jakich krajów. Ważne, że będziemy pod ciągłym naciskiem. Energia jest równie ważna jak dobra armia, korzystne sojusze polityczne i własne rolnictwo. Nasz sąsiad, Rosja, udowodniła wielokrotnie, że za pomocą surowców energetycznych realizuje swoją politykę zagraniczną.

Polska, stawiając na utrzymanie górnictwa, chce znaleźć się w grupie państw, które będą niezależne od rosyjskich nastrojów. Mamy pecha, bo największe zmiany w branży górniczej musimy przeprowadzić w czasie olbrzymiego kryzysu. W dodatku mamy przeciwko sobie potężne grupy nacisku, które chcą, abyśmy zniszczyli swoją energetykę węglową. Używa się w tym celu modnych haseł. Przeciwnicy węgla chcą chronić klimat, przyrodę, powietrze i zdrowie obywateli. Jednocześnie są przeciwnikami wykorzystywania węgla w sposób ekologiczny. Nikt w Polsce nie chce w nieskończoność spalać tego paliwa tak, jak to robi się od dawna – w starych piecach domowych, starych elektrowniach albo kilkudziesięcioletnich ciepłowniach miejskich. Walczymy o to, aby można było utrzymać górnictwo węgla kamiennego, bo chcemy unowocześnić energetykę wykorzystującą węgiel. Chcemy produkować czyste paliwo dla gospodarstw domowych i dla ciepłowni. To możliwe. Potrzeba tylko czasu i pieniędzy. Czas chcą nam zabrać urzędnicy unijni, a kurek z pieniędzmi przykręcają banki. Bankierzy twierdzą, że nie będą kredytować inwestycji węglowych. Nieważne, czy chodzi o kopalnie czy o elektrownie albo ciepłownie wykorzystujące węgiel.

Czy można w tak niesprzyjających warunkach ratować górnictwo? Trzeba! Jeżeli chcemy, aby rozwijać



**GRZEGORZ
JANIK**

poseł RP

• • •
**Nie możemy
pozwolić
na zagładę
polskich kopalń
tylko po to, aby
nasze elektrownie
importowały
paliwo.**
• • •

przemysł, musimy mieć energię. Potrzebne nam jest paliwo, które mamy na miejscu. Jesteśmy zalewani informacjami o tym, jak bardzo państwo dopłaca do górnictwa. Nie dopłaca, bo gdyby dopłacało, spółki górnicze nie miałyby takich kłopotów. Nie można górnictwu udzielić pomocy publicznej w jakiegokolwiek formie bez zgody Komisji Europejskiej. Dlatego opowieści o dopłatach należy włożyć między bajki.

Potrzebujemy czasu, aby przekonać Unię Europejską do koncepcji, dzięki której będzie można przeprowadzić górnictwo z głębokiej zapaści do stanu dobrze funkcjonującego mechanizmu gospodarczego. Rząd i związki zawodowe przygotowują plan ratowania miejsc pracy. Nie da się ratować kopalń wbrew woli załóg. To pewne. Dlatego uważam, że nie ma innego sposobu, jak tylko apelować do stanu górniczego o cierpliwość.

Poważny i obiektywny audyt kopalń, precyzyjne określenie roli górnictwa w systemie gospodarczym Polski, zgranie koncepcji czysto górniczych z polityką energetyczną i powiązanie górnictwa z energetyką nie są prostą operacją. Równie trudne jest znalezienie inwestorów, którzy zapewnią branży rozwój. Jednak pamiętajmy – po raz pierwszy mamy szansę przygotować plan dla wszystkich spółek węglowych, łącznie ze spółkami giełdowymi. Gramy o wysoką stawkę. Wszyscy bierzemy udział w tej grze. Wygramy wtedy, jeżeli będziemy myśleć i działać racjonalnie, a nie emocjonalnie, pod wpływem chwili.

Nie chcę wszystkiego zwałać na poprzedni rząd. Winnych zaniedbań w górnictwie jest wielu. Jednak rząd PiS jako pierwszy po 1989 roku rozpoczął urzędowanie z jednoznacznie deklaracją polityczną na temat znaczenia węgla i energetyki wykorzystującej węgiel kamienny. Teraz tę deklarację przekłada się na działania ekonomiczne. Chodzi o konsekwentny sposób gromadzenia funduszy, dzięki którym branża górnicza odzyska stabilność finansową. Żeby zaplanować ich sensowne wykorzystanie, trzeba precyzyjnie określić rolę, jaką ma odegrać każda kopalnia i każda spółka węglowa. Ten proces trwa. Tylko wspólny wysiłek zagwarantuje sukces. ☺



KOMENTUJE JERZY SAWCZUK

przewodniczący ZZG w Polsce KWK Jankowice

Zaczęliśmy zbieranie 100 tys. podpisów

Związek Zawodowy Górników w Polsce zainicjował zbieranie podpisów popierających projekt ustawy, która ma zagwarantować wszystkim emerytom górniczym deputat węglowy. Zobowiązanie miałyby przejąć państwo. Zaapelowaliśmy do organizacji związkowych, pracowników kopalń i ich rodzin o wsparcie i zbieranie podpisów. Chcemy, aby był to projekt ustawy obywatelskiej, który wyjdzie ze środowiska górniczego. W ciągu trzech miesięcy musimy zebrać 100 tys. podpisów. To jest do zrobienia, trzeba tylko się zmobilizować. Sto tysięcy podpisów to minimum, abyśmy mogli złożyć ten projekt w Sejmie. Aby mieć silne argumenty, powinniśmy starać się o jak najliczniejsze poparcie. Nie zgadzamy się, aby uprawnienia górnicze rozmyto w oceanie niemożności, niemożliwości i pseudooszczędności. Ta inicjatywa broni praw nabytych przez pracowników państwowych firm. Gwarantują nam to układy pracy. Państwo powinno być pracodawcą, który jak ognia unika podejrzeń o to, że chce źle traktować swoich pracowników. Na dobrą sprawę wyświadczamy rządzącym przysługę – występujemy z inicjatywą, dzięki której ich wizerunek nie dozna uszczerbku.

Przez lata powstała bardzo zagmatwana sytuacja. To efekt tak zwanych procesów restrukturyzacyjnych prowadzonych bez odpowiedniego przygotowania. Kompania Węglowa niespełna dwa lata temu pozbawiła emerytów, rencistów górniczych i inne osoby uprawnionych do deputatu. Katowicki Holding Węglowy jesienią 2014 roku zawiesił deputat. Jastrzębska Spółka Węglowa także wypowiedziała go emerytom i rencistom. Emeryci i renciści z Tauron Wydobycie i LW Bogdanka dostają deputat. Prawo do deputatu, finansowanego z budżetu państwa zgodnie ze znolizowaną ustawą górniczą, mają emeryci i renciści ze zlikwidowanych kopalń, które zostały przeniesione do Spółki Restrukturyzacji Kopalń.

Mamy sytuację, w której pracownicy górnictwa objęci takim samym prawem są różnie traktowani. To nie mieści się w żaden sposób w regułach państwa prawa. Zbyt często trudną sytuacją w górnictwie usprawiedliwia się kolejne oszczędności kosztem pracowników, a teraz nawet emerytów i rencistów. Nikt nie zaprzecza, że jest dramatycznie. Ale też nikt nie wymaga czegoś nadzwyczajnego. Chodzi tylko o poszanowanie praw nabytych. Trudną sytuacją można w zasadzie usprawiedliwić wszystko. Jeżeli tak ma wyglądać realizacja polityki społecznej, to proponuję odwrócenie sposobu myślenia. Niech państwo przyzna prawo każdemu podatnikowi do zawieszenia albo nawet odmowy płacenia podatków ze względu na kłopoty budżetu rodzinnego. Absurd? Nie. Niech państwo traktuje poważnie swoich obywateli, wtedy oni będą poważnie traktować państwo. Pozwolę sobie na nieskromne stwierdzenie – państwo to my, obywatele. To nieprawda, że państwo tworzą politycy. To są tylko wynajęci przez nas administratorzy. Mają nam służyć, a nie nas łupić. Specjalistami od łupienia zawsze byli zbójnicy. I niech ten podział ról społecznych zostanie.

Emeryci i renciści zostali poszkodowani w czasach rządów PO-PSL. Jednak nasza inicjatywa nie jest skierowana przeciwko komukolwiek. Nie ma żadnego politycznego podtekstu. Chcemy doprowadzić do sytuacji, kiedy prawo będzie respektowane i wszyscy będą wobec niego równi. Przed nami wiele zmian w branży górniczej. Trudno będzie o ich akceptację społeczną, jeżeli nie zostaną wyprostowane pokręcone decyzje sprzed lat. Dlatego apeluję do wszystkich – bądźmy aktywnymi uczestnikami akcji związkowej. ☺